Nr. 229 Kraków, środa 7 października 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

30 posiedzeń

Za cztery tygodnie obchodzić będziemy rocznicę „wyborów brzeskich": 16 listopada br. Rok to był ciężki, a zapowiedź lepszego nie wyziera nawet z expose p. Prystora. W takim czasie i przy tak korzystnych dla rządu warunkach parlamentarnych należałoby sądzić, że rząd będzie skwapliwie korzystał z łatwej możności podzielenia się odpowiedzialnością z Sejmem, tembardziej że oba zawsze i wszędzie mają na ustach słowo „odpowiedzialność" — swoją drogą, u nas bez żadnej treści i bez żadnych następstw.

Miał rząd zresztą żywy przykład, jak w innych krajach usiłuje się wprzęgnąć do pracy przedstawicielstwo ludowe bądź w pełnej formie, tj. przez obrady parlamentu, a przynajmniej w pozornej formie, tj. przez obrady jakiegoś mniejszego ciała przez parlament upełnomocnionego, jak np. tzw. Hauptausschuss w Niemczech i w Austrji. Jest to rzeczą zrozumiałą, że rząd, zmuszony w danych warunkach do wydawania często niepopularnych zarządzeń, szuka oparcia o mniej lub więcej wyraźną wolę większości i, jak doświadczenie zagraniczne uczy, nieźle na tem wychodzi.

U nas blisko całoroczny Sejm odbył 30 posiedzeń, z których większa część przypadła na obrady budżetowe. Od połowy marca do końca września br. Sejm istniał tylko na papierze; nie próbowano nawet zachować pozoru, że jest to bądź co bądź czynnik zainteresowany i uprawniony do zabierania głosu równorzędnie, a w niektórych wypadkach ponad rządem. Stało się więc tak, że rząd, będący w parlamentarnie rządzonych krajach niejako komisją i organem wykonawczym parlamentu, u nas stał się równolegle władzą wykonawczą i ustawodawczą — czy ku pożytkowi państwa, to już inna sprawa.

To niezwykłe traktowanie Sejmu i to w uwzględnieniu obowiązującej jeszcze konstytucji nadającej Sejmowi pewną sumę praw, jest tem dziwniejsze, że w naszych warunkach rząd jest całkowicie zabezpieczony przed niespodziankami; niema potrzeby obawiać się tak zw. wyskoków parlamentaryzmu, nie potrzebuje liczyć się ani w najdrobniejszej mierze, że w tym Sejmie może nie uzyskać tego, co dla swej metody rządzenia uważa za konieczne. W tem właśnie leżał sens i cel powiedzenia Józefa Piłsudskiego, że on tych wyborów przegrać nie może, aby stworzyć Sejm tak podatny i tak poddający się życzeniom swych twórców, że nie mogły zachodzić żadne przeszkody w posługiwaniu się nim jako narzędziem specjalnej polityki rządów pomajowych.

A jednak tylko 30 posiedzeń w ciągu całego roku. Jeżeli się odliczy posiedzenia formalne, na których żadnej istotnej roboty nie wykonywuje się, ile właściwie było pracy w tym Sejmie i jakie mogą być owoce tej pracy? Powiedzą, że główna praca ustawodawcza dokonywuje się w komisjach, plenum zaś to tylko pewnego rodzaju przymus wobec przepisu odbycia trzech czytań. Jakże u nas wykonywano tę pracę w komisjach? Przychodziła większość z gotową już marszrutę podyktowaną przez „głowę" na posiedzeniach BB czy bez posiedzeń i te uchwały czy nakazy były też owocem uchwał komisyjnych, niedopuszczających głosów przeciwnych do wyrażenia się nawet, co dopiero do zaznaczenia się w konkretnej uchwale.

Nie chcemy być źle zrozumiani, tj. jakobyśmy ubolewali nad tem próżnowaniem Sejmu i jakobyśmy — przeciwnie — od jego pracowitości spodziewali się czegoś wielkiego czy choćby przeciętnego dla społeczeństwa. Nie, tych złudzeń nie mamy i nie chcemy ich innym wpajać. O ile kiedyś Sejm uchodził za wszechpotężny, miał nawet czasy, kiedy był suwerenny, to dziś znaczenie jego zostało celowo i rozmyślnie zmniejszone nawet poniżej tej granicy, w której mógłby choćby dowieść, że istnieje nietylko na papierze, ale że czasem porwie się i na rzeczywisty znak życia.

Takich okazyj dostarcza mu opozycja — beznadziejnie. Na każdej sesji np. PPS przedkłada szereg wniosków, o których nawet najzaciętsi wrogowie nie śmią twierdzić, że są niepraktyczne czy zgoła — jak dawniej mówiono — demagogiczne. A jaki los tych wniosków? Z powodu krótkości obrad spadają pod stół. Bo też 30 posiedzeń na blisko rok to ilość, w której nawet lepszy niż ten parlament niewiele mógłby zrobić, cóż dopiero gdy i nie chce...

Sędziowie z Kęt za protest brzeski ukarani przez sąd dyscyplinarny

W sądzie apelacyjnym w Krakowie ubiegłej soboty odbyła się rozprawa dyscyplinarna pod przewodnictwem prezesa apelacji **dr. Strawińskiego.**

Oskarżeni byli: naczelnik sądu w Kętach Dymek i dwaj sędziowie tegoż rządu Dziomba i Rospond. Wytoczono im dyscyplinarkę o to, że podpisali swojego czasu protest przeciw Brześciowi, jako członkowie PSL.

Sąd dyscyplinarny uznał winę wszystkich sędziów i ukarał ich: naganą, upomnieniem i wstrzymaniem awansu.

—ooo—

Jak się odbywały wybory w Przemyślu

Domagając się unieważnienia wyborów w okręgu Nr. 48 protest Centrolewu powołuje się, między innemi na następujące fakty:

1) Komisarz wyborczy, którym był *starosta Michałowski*, wydał okólnik do przewodniczących komisji obwodowych, aby dopuścili do *jawnego głosowania (!!)*.

2) Przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej został mianowany najpierw, zgodnie z obowiązującemi przepisami, wiceprezes sądu okręgowego, Baldini; później jednak, już po upływie wszystkich terminów, mianowano na to stanowisko kogo innego, bez wniosku prezesa sądu apelacyjnego, w sposób sprzeczny z ustawą.

3) Lista staroruska została unieważniona.

Poza tem, protest wylicza fakty aresztowania mężów zaufania listy Nr. 7, agitacji w obwodach wyborczych itd.

Jak wczoraj donieśliśmy, Sąd Najwyższy wybory te *unieważnił*.

Prywatne szkoły średnie a kurator Nowicki

Praktyki, jakie mają miejsce w szkolnictwie polskiem, napawają trwogą tę część naszego społeczeństwa, która, patrząc na posunięcia władz, widzi coraz większy upadek oświaty.

Po redukcjach w państwowych szkołach i obsadzeniu ich przez „ideowców" sanacji, przyszła kolej na szkolnictwo prywatne, utrzymywane albo przez stowarzyszenia, albo przez gminy. Mowa tu o zakładach szkół średnich. Przy obsadzaniu posad dyrektorów, czy nauczycieli w szkołach średnich prywatnych, decydowały dotąd zarządy tych szkół, a do kuratorjum posyłano zawiadomienie o zakontraktowaniu danego dyrektora lub profesora. Kuratorjum przyjmowało to do wiadomości i nauka szła zwykłym trybem.

Obecnie rzecz się ma inaczej. **Kuratorjum wprost nasyła kierowników i profesorów zakładom prywatnym, a te, obawiając się, że nie otrzymają prawa publiczności, godzą się z musu na pociągnięcia kuratorjum.** Szczególne w ostatnich czasach miały miejsce już dwa wypadki nasyłania sił profesorskich zakładom prywatnym w Krakowie i na prowincji. Przykład takiego wyraźnego nasyłania kierownika szkole prywatnej przez kuratorjum mamy w pewnej miejscowości w Małopolsce. Kiedy deputacja komitetu pewnej szkoły średniej zjawiła się u p. kuratora **Nowickiego,** aby znanego z powagi pedagoga z Krakowa zatwierdził na stanowisku kierownika tego zakładu, p. kurator oświadczył, **że ma już kogo innego na to miejsce.** I przysłał po jakimś czasie pewnego o nieznanych kwalifikacjach emeryta ze wschodniej Małopolski, który **zażądał wielkiego mieszkania i dużej pensji. Zarząd szkoły musiał się zgodzić na warunki nowego dyrektora i oddać mu kierownictwo zakładu.**

Czyż trzeba komentarzy?

—ooo—

Jak będą pobierane podatki w naturze?

TYLKO NA MOCY DOBROWOLNYCH ZGŁOSZEŃ PŁATNIKÓW I Z TYTUŁU ZALEGŁOŚCI Z PRZED 1 KWIETNIA 1929

Ministerstwo skarbu opracowało już projekt przepisów wykonawczych do ustawy o spłaceniu zaległości podatkowych produktami rolniczemi i przemysłowemi.

Według tego projektu, spłacanie zaległości podatkowych będzie się odbywało na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń dłużników podatkowych. — Zgłoszenia takie mają być dokonywane w powiatowych komitetach do spraw bezrobocia, które będą przyjmowały nadesłane na pokrycie podatków produkty i ustalały ich ceny.

W ten sposób będą mogły być spłacane nie wszystkie zaległości, a tylko te, które powstały przed 1 kwietnia 1929 roku, z tytułu podatków: gruntowego, majątkowego i przemysłowego (obrotowego). Na spłacanie zaległości przyjmowane będą tylko trzy artykuły: zboże, ziemniaki i węgiel. Za dostarczone artykuły liczone będą „ceny miejscowe", z dodatkiem 10 procent dla zboża i ziemniaków, przyczem koszty dostawy ponosi dostawca (płatnik podatkowy).

Ograniczenia te mogą sprowadzić efekt całej ustawy do nader nikłych rozmiarów. Wydaje się bowiem wątpliwe, by dużo było płatników, którzy pod groźbą sekwestru nie mieli czem płacić podatków w ciągu dwóch lat, obecnie zaś będą mogli korzystać z uprawnień, wynikających z ustawy.

Projekt ustawy tymczasowej
dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego

wniesiony w Sejmie 1 października przez Związek Parlamentarny Socjalistów Polskich

Rozdział I
CZAS PRACY I PŁACE

Art. 1. Czas pracy, ustalony w art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. P. P. Nr. 2 z 1920, poz. 7) wynosi w sobotę godzin 5 i łącznie nie więcej jak 40 godzin na tydzień.

Art. 2. Ustęp drugi art. 2 wymienionej ustawy otrzymuje następujące brzmienie:

„W górnictwie czas pracy oblicza się łącznie dla całej załogi od zjazdu pierwszej klatki do wyjazdu ostatniej".

Art. 3. Czas pracy młodocianych w wieku od lat 15 do ukończonych lat 18 nie może przekraczać 6 godzin na dobę, a w sobotę 5 godzin.

Art. 4. W razie przekroczenia przepisów o zatrudnieniu robotników poza godzinami ustawowemi, przedsiębiorca poniesie karę, równą stokrotnej wysokości dziennej płacy każdego robotnika, zatrudnionego w godzinach pozaustawowych, nadto wypłaci robotnikom wynagrodzenie za przepracowane godziny nadliczbowe wraz z dodatkiem, określonym w art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Art. 5. Wprowadzenie czasu pracy, przewidzianego w art. 1, 2, 3 niniejszej ustawy, nie może pociągnąć za sobą zmniejszenia dotychczasowego dziennego lub tygodniowego zarobku robotników, bez względu na to, czy pracowali za zapłatą dzienną, godzinową, tygodniową, miesięczną, akordową lub inną.

Art. 6. Wszelkie pozwolenia na przedłużenia czasu pracy, dotychczas udzielone, unieważnia się.

Art. 7. Umowy zbiorowe, zawarte przez związki zawodowe robotników z pracodawcami lub ich organizacjami, w poszczególnych przedsiębiorstwach lub gałęziach przemysłu, stanowią podstawę do zawierania indywidualnych umów pracy. Indywidualne umowy pracy, zawierające warunki pracy lub płacy dla pracownika mniej korzystne niż umowy zbiorowe, są nieważne i ulegają z mocy prawa zastąpieniu przez postanowienia umowy zbiorowej, choćby nawet przedsiębiorstwo nie wchodziło w skład organizacji pracodawców, — która umowę zawierała, o ile żąda tego związek zawodowy robotników, który odpis umowy zbiorowej złożył w inspektoracie pracy.

Art. 8. Wszelkie zrzeczenia się wynagrodzeń za godziny nadliczbowe oraz wynagrodzeń, wypływających z umów zbiorowych, są z mocy prawa nieważne.

Rozdział II
ZAMYKANIE PRZEDSIĘBIORSTW

Art. 9. Zakłady przemysłowe mogą być częściowo lub całkowicie unieruchamiane tylko za zgodą rządu i po wysłuchaniu opinji związków zawodowych robotników. Dotyczy to również redukcji liczby robotników, czasu pracy poniżej ustawowego czasu pracy. Opinjowanie w tych sprawach przekazuje się okręgowym inspektorom pracy.

Art. 10. Właściciele ziemscy, zatrudniający powyżej trzech robotników, nie mają prawa bez sądownie stwierdzonej winy robotnika zwalnianie go ze służby w czasie dwóch lat, licząc od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, z wyjątkiem wypadków parcelacji w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 11. W razie zamknięcia przedsiębiorstwa w celu racjonalizacji lub nowej organizacji przemysłu przez kartel lub inną organizację przedsiębiorców, robotnicy przedsiębiorstw, zamkniętych na czas dłuższy niż 13 tygodni w ciągu roku, otrzymają od właścicieli lub organizacji przedsiębiorców odszkodowanie w wysokości rocznej płacy. Przepisem tym objęte są również wszystkie przedsiębiorstwa, unieruchomione w ten sposób w okresie ostatnich trzech lat.

Art. 12. Przedsiębiorstwa, uchylające się od wykonania przepisów art. 9—11 niniejszej ustawy, ulegną przymusowemu zarządowi państwowemu na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

Art. 13. Państwowe instytucje finansowe uregulują natychmiast zobowiązania wobec robotników przedsiębiorstw, likwidowanych przez nie.

Prywatne instytucje finansowe i przemysłowe, przeprowadzające likwidację przedsiębiorstw, nie otrzymają pomocy od rządu lub instytucyj finansowych, podległych kontroli rządu, dopóki nie uregulują wszelkich zobowiązań wobec robotników.

Rozdział III
ZAOPATRZENIE STARCZE

Art. 14. Wszyscy robotnicy, którzy przepracowali w pracy najemnej najmniej 30 lat lub przekroczyli 55 rok życia, mają prawo do otrzymania tymczasowego zaopatrzenia starczego.

Art. 15. Zaopatrzenie starcze w rozumieniu niniejszej ustawy będzie wypłacane do czasu wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu na starość z funduszu zaopatrzenia starczego, składającego się ze składek przedsiębiorców i robotników i dopłaty ze skarbu państwa.

Wypłata tych zaopatrzeń rozpocznie się w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Art. 16. Na rzecz funduszu zaopatrzenia starczego przedsiębiorcy będą wnosić 3 procent płac robotników, zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach a robotnicy 1 procent. W budżecie państwowym, w dziale emerytur i rent, będzie wstawiona w odpowiedniej wysokości kwota na rzecz dopłat do tego funduszu.

Art. 17. W organizacji i administracji funduszu starczego znajdą odpowiednie zastosowanie przepisy art. art. 17—26 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. Rz. P. Nr. 67, poz. 650 z r. 1924).

Rozdział IV
KONTROLA PUBLICZNA NAD ŻYCIEM GOSPODARCZEM

Art. 18. We wszystkich przedsiębiorstwach, zatrudniających powyżej dwudziestu robotników, — wejdą w życie przedstawicielstwa robotnicze.

Art. 19. Przedstawicielstwa robotnicze zostaną powołane przez zcentralizowane związki zawodowe robotników danej gałęzi produkcji.

Art. 20. Przedstawicielstwa poszczególnych zakładów pracy mają prawo tworzenia swych centralizacyj w poszczególnych gałęziach produkcji, oraz wzywania inspekcji pracy do rewidowania przedsiębiorstw i bezpośredniego wglądu w bieg przedsiębiorstwa i jego księgi oraz opinjowania o zamykaniu zakładu, zwalnianiu z pracy, redukcji czasu pracy i występowania we wszystkich kwestjach, wynikających z umowy o najmie pracy.

Rozdział V
ROBOTY PUBLICZNE I ZATRUDNIENIE NA WSI

Art. 21. Z wiosną 1932 roku państwo rozpocznie we własnym zakresie lub przy współudziale instytucyj, podległych kontroli publicznej, roboty publiczne w kierunku:

a) budowy dróg i szos;
b) regulacji i obwałowania rzek i wód;
c) melioracyj rolnych;
d) budownictwa szkół, mieszkań robotniczych i mieszkań dla bezdomnych.

Art. 22. Środki, przeznaczone na te cele, nie mogą być oprocentowane wyżej, niż 4 procent w stosunku rocznym. Amortyzacja domów mieszkalnych zostanie rozłożona na lat pięćdziesiąt.

Rozdział VI
POMOC DLA DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ KRYZYSU

Art. 23. Art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. Rz. P. Nr. 67, poz. 630) rozciąga się na wszystkich robotników po ukończeniu 16 lat życia, bez względu na ilość zatrudnionych w danym zakładzie pracy.

Ustęp drugi art. 1 cytowanej ustawy skreśla się.

Ustęp 1—4 art. 5 cytowanej ustawy skreśla się.

Art. 24. Bezrobotni, którzy wyczerpali okres zasiłków z funduszu bezrobocia, otrzymają ze skarbu państwa pomoc doraźną w formie i wysokości, równej pomocy z funduszu bezrobocia.

Art. 25. Bezrobotni, nieuprawnieni do zasiłków z funduszu bezrobocia, korzystać będą z państwowej pomocy doraźnej według norm, przewidzianych przez fundusz bezrobocia.

Art. 26. Z pomocy, przewidzianej w artykule poprzednim, korzystać będą również bezrobotni mieszkańcy wsi, zatrudnieni w pracy najemnej przynajmniej przez 25 tygodni w roku i nie należący do rodzin, mających stałe i wystarczające źródło utrzymania.

Art. 27. Żony bezrobotnych, karmiące dzieci, otrzymają z doraźnej pomocy państwowej zapomogi specjalne w wysokości, przewidzianej w art. 30 l. c. ustawy z dnia 19 maja 1920 (Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 272) od dnia połogu przez 12 tygodni.

Art. 28. Częściowo zatrudnieni otrzymują z pomocy doraźnej dodatek, wyrównujący ich zarobek do 75 procent normalnego tygodniowego zarobku.

Art. 29. Kasy chorych udzielać będą bezrobotnym i ich rodzinom bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Art. 30. W szkołach publicznych zostanie wprowadzone dożywianie dzieci. Dla dzieci, nie objętych siecią szkolną, zostaną utworzone pod zarządem gmin punkty dożywiania dzieci i młodzieży.

Rozdział VII
OSADNICTWO ROLNE I PARCELACJA

Art. 31. Zaległe po dzień 1 lipca 1931 r. należności skarbu państwa od właścicieli obszarów ziemskich, przekraczających podstawowe normy władania (art. 4 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej), Dz. U. Rz. P. Nr. 1 (1926 poz. 1) z tytułu niezapłaconych podatków państwowych wraz z karami i odsetkami zwłoki, oraz pożyczki, zaciągnięte przez właścicieli takich obszarów w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym, zostaną umorzone do granic pokrycia, przewidzianych w ustępie drugim.

Jednocześnie ulegną przewłaszczczeniu na rzecz skarbu państwa, względnie wymienionych banków, w całości lub częściowo, obszary ziemskie w rozmiarze, odpowiadającym umorzonym kwotom zaległości podatkowych i pożyczek, przyczem wartość przewłaszczonych obszarów ziemskich ustalona zostanie zgodnie z szacunkiem tych gruntów, podanym przez właścicieli dla wymiaru podatku dochodowego.

Przejęte przez skarb państwa, względnie przez wymienione banki, obszary rolne, zostaną wypuszczone w dzierżawę włościanom bezrolnym i małorolnym, oraz bezrobotnym w działkach, nie przewyższających 5 ha. obszarów użytków rolnych dla każdego dzierżawcy. Dzierżawcy ci opłacać będą czynsz dzierżawny w wysokości ustalonej w art. 6 ustawy z dn. 31 lipca 1924 w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. Rz. P. Nr. 65, poz. 741).

Art. 32. Terminy płatności należności i pożyczek, zaciągniętych przez małorolnych lub bezrolnych, których gospodarstwa nie przekraczają 5 ha. użytków rolnych, na nabycie ziemi z parcelacji, komasacje, inwestycje rolne, zagospodarowanie i spłaty rodzinne — przesuwa się o dwa lata, z tem jednak, że najwcześniejszy termin płatności pożyczki lub jej części nie może przypaść wcześniej, niż na dzień 1 września 1933 r.

Okręgowe urzędy ziemskie w terminie do dnia 31 grudnia 1931 r. przeszacują grunty folwarczne, państwowe i prywatne, rozparcelowane przez instytucje państwowe lub osoby i instytucje prywatne, o ile projekt parcelacyjny został zatwierdzony po dniu 30 czerwca 1927 r. Nowy szacunek będzie odpowiadał obecnym cenom ziemi. Sumy, przekraczające nowy szacunek, w całości lub w jeszcze niezapłaconej części, umarza się. W pierwszym rzędzie umarza się w powyższy sposób: zobowiązania, zaciągnięte wobec byłego właściciela rozparcelowanego majątku, pożyczki z funduszu ulgowego i należności z tytułu pożyczek w listach zastawnych.

Wszelkie sumy, zapłacone tytułem procentów, powyżej 6% w stosunku rocznym, a zaciągnięte na cele, wymienione w ustępie pierwszym niniejszego artykułu, uważa się za spłatę odpowiedniej części długu. Procenty niezapłacone, zaległe i bieżące, redukuje się do 6% w stosunku rocznym.

Art. 33. Roczny kontyngent parcelacyjny, określony w art. 11 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, podnosi się do 400.000 ha. rocznie.

Rozdział VIII
ULGI PODATKOWE I KREDYTOWE

Art. 34. Z dniem wejścia w życie utawy niniejszej zostaną zwolnieni od podatku dochodowego wszyscy płatnicy do X stopnia włącznie według art. 34 i do 14 stopnia włącznie według art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. Rz. P. Nr. 58 z 1925, poz. 411).

Art. 35. Umarza się zaległości podatkowe wraz z karami i odsetkami zwłoki, dalej kary administracyjne, za przekroczenia skarbowe, wodne i leśne od płatników, wymienionych w artykule poprzednim oraz nieobjętych działaniem ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Bezrolni i małorolni nabywcy działek gruntu z parcelacji, której plan został zatwierdzony po dniu 30 czerwca 1927, o ile obszar ich gospodarstwa rolnego nie przekracza 5 ha. użytków rolnych, zwolnieni zostają od podatków państwowych i komunalnych na okres lat trzech.

Rozdział IX
ŚRODKI FINANSOWE

Art. 36. Na pokrycie wydatków, płynących z tej ustawy zostaną przeznaczone następujące środki:

a) oszczędności budżetowe: z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych; z budżetu Min. Spraw Wewnętrznych; z innych budżetów przez zniesienie podwójnych płac w wojsku i administracji cywilnej, obniżenie płac wyższych kategoryj urzędników i wojskowych od V. kategorji wzwyż, ska-

sowanie funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, skasowanie wynagrodzeń specjalnych w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych. Dotyczy to również poborów marszałka i wicemarszałków Sejmu, oraz przedstawicieli rządu w przedsiębiorstwach gospodarczych o charakterze publiczno-prawnym;

b) natychmiastowe ściągnięcie podatków zaległych od przedsiębiorstw przemysłowych, podlegających podatkowi dochodowemu powyżej 10 stopnia i gospodarstw rolnych i leśnych, powyżej 20 ha., o ile nie ulegają przewłaszczeniu na mocy art. 31 niniejszej ustawy;

c) z podniesienia podatku dochodowego od wyższych kategoryj płatników według skali następującej:

o 10% dla płatników, posiadających dochód od 12.000 do 24.000 rocznie,

o 25% dla płatników, posiadających dochód od 24.000 do 36.000 rocznie,

o 50% dla płatników, posiadających dochód od 36.000 do 60.000 rocznie,

o 75% dla płatników, posiadających dochód od 60.000 do 300.000 rocznie,

o 100% dla płatników, posiadających dochód powyżej 300.000 rocznie.

Pozatem przeznaczone zostaną na cele tej ustawy środki, osiągnięte z racjonalnego wyzyskania aparatu finansowego państwa.

Rozdział X
PRZEPISY PRZEJŚCIOWE

Art. 37. Wszelkie przepisy prawne, stojące w sprzeczności z przepisami ustawy niniejszej, zostaną zawieszone na czas działania ustawy niniejszej.

Art. 38. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Radzie Ministrów.

Art. 39. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Konferencja przedstawicieli związków zawod. z naczelnym komitetem do spraw bezrobocia

W sobotę 3 października na skutek zaproszenia ze strony naczelnego komitetu do spraw bezrobocia odbyła się konferencja przedstawicieli Związku stowarzyszeń zawodowych w Polsce z prezydjum tego komitetu.

Związek stowarzyszeń zawodowych w Polsce reprezentowali: tow. Kwapiński, Szczerkowski, Szczucki, Wąsik, Zdanowski i Żuławski.

Obrady zagaił b. minister pracy p. *Iwanowski*, podnosząc, że dążeniem komitetu jest z pominięciem wszelkich politycznych momentów, omówić ze związkami cały szereg bezpośrednio aktualnych problemów, dotyczących pracy młodocianych i ogólnego skrócenia czasu pracy.

W odpowiedzi na to tow. *Żuławski*, nie kwestjonując zupełnie dobrych, osobistych chęci p. ministra Iwanowskiego, oświadczył, że przyjęcie, jakiego delegacja doznała przy wstępie do gmachu rady ministrów — każe jej powątpiewać, czy słowa wypowiedziane przez p. ministra Iwanowskiego są faktycznie opinją całego komitetu, a zwłaszcza stojącego poza nim rządu.

Urzędujący woźni bowiem, na zapytanie delegacji, gdzie się ma odbyć konferencja, oświadczyli, że mają być konferencje dwie: finansowa i z „czekawistami". Udzielenie tego rodzaju informacji woźnym i potraktowanie delegacji pod ironiczną nazwą, nadawaną jednej z partyj politycznych — musi naprowadzić na przypuszczenie, że nie wszystkie odpowiedzialne czynniki chciały widzieć w delegacji jedynie przedstawicieli zorganizowanych zawodowo robotników.

Przytoczenie powyższego faktu wywołało konsternację wśród zebranych urzędników; wszyscy zapewniali, że oni takiej informacji nie udzielali, — wobec czego przewodniczącemu p. Iwanowskiemu nie pozostało nic innego, jak tylko zapewnić o szczerości swych intencyj i przeprosić delegację za zaszły nieprzyjemny incydent.

Po tym wstępie delegacja sformułowała swoje żądania co do poszczególnych wysuniętych przez komitet punktów w sposób następujący:

1) Co do pracy młodocianych delegacja uważa, że ustalenie pewnego proporcjonalnego stosunku pomiędzy liczbą robotników dorosłych a młodocianych jest wskazane. Może ono mieć jednak znaczenie tylko wówczas, gdy zostaną utrzymane na odpowiednim, wyższym poziomie płace robotników dorosłych. Delegacja jest za ograniczeniem liczby uczniów w poszczególnych warsztatach i domaga się ustalenia tego stosunku przez władze administracyjne w porozumieniu ze Związkami Zawodowemi na podstawie odnośnych przepisów dekretu o prawie przemysłowem. Takie same ograniczenia jak odnośnie do terminatorów — winny być wydane również odnośnie do absolwentów szkół zawodowych. Delegacja jest za ograniczeniem pracy młodocianych przy pracach dla zdrowia szkodliwych; domaga się w tej mierze odpowiedniej zmiany rozporządzenia ustalającego ten wykaz.

2) Delegacja wypowiedziała się bezwzględnie za skasowaniem wszelkich robót nadliczbowych i za jaknajściślejszym przestrzeganiem przepisów o czasie pracy, — wskazując, że w pierwszym rzędzie należy położyć kres stosowanym w tej mierze nadużyciom przez dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, na kolei i w marynarce.

Wypowiadając się za wprowadzeniem czterech zmian pracy w przedsiębiorstwach o ruchu ciągłym — delegacja stanęła bezwzględnie przeciwko projektom wprowadzenia dwóch zmian w przedsiębiorstwach w całości nieuruchomionych. Wreszcie delegacja stanęła na stanowisku, że czas pracy winien być skracany tak, by miał cechy normalnego czasu pracy, uważając wszelkie odstępstwa od tego, a więc wykonywanie pracy przez jedną część tygodnia przez jednych robotników, a drugą przez innych lub kolejną zmianę tygodniową — za złą i bezwzględnie szkodliwą.

Wreszcie delegacja podniosła, że jakakolwiekbądź współpraca w kierunku przeprowadzenia powyższych zasad z naczelnym komitetem i inspekcją pracy będzie możliwa tylko wówczas, jeżeli reprezentowane przez nią organizacje traktowane będą przez czynniki rządowe objektywnie i bezstronnie, a nie, jak dziś, kiedy stały się one przedmiotem bezwzględnej walki ze strony organów rządowych.

BEZROBOTNI!

Jeżeli Wasze dzieci narażone są na przerwę w nauce z powodu niemożności uiszczania przez Was, wymaganych opłat szkolnych, zwracajcie się o interwencję do Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, Sławkowska 6).

Zgłoszenia osobiste w tej sprawie przyjmuje Sekretarjat Związku od godz. 7-mej do 8'30 wiecz.

V. walny zjazd TUR

Zarząd główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości oddziałów TUR, że w dniach 6, 7 i 8 grudnia br. w Łodzi odbędzie się walne zebranie TUR.

Zarząd główny TUR wzywa oddziały do obesłania walnego zebrania przez swych delegatów (§ 37 p. 4 statutu: na każdy oddział przypada conajmniej 1 delegat; oddziały liczące powyżej 50 członków, wybierają po 1 delegacie na każdych 50 członków).

Część obrad walnego zebrania poświęcona będzie zagadnieniu wychowania socjalistycznego. — Dlatego prócz delegatów proszeni są o przybycie wszyscy towarzysze interesujący się temi zagadnieniami.

Wnioski oddziałów na walne zebranie zgłosić należy według § 42 statutu przynajmniej na dni 14 przed walnem zebraniem.

Wiceprezes: **Kazimierz Czapiński.**
Sekretarz generalny: **Stefan Kopciński.**

JAN BOJER

ŻYCIE

19

ROZDZIAŁ V.

W mieszkaniu doktora Holtha, żona jego krzątała się koło objadu. Obrus nie był czysty, na szklankach widziały skazy, wokół hałasowały dzieci. Na podłodze i krzesłach leżały skrawki szycia i łatania obok ubrania dzieci i zabawek. Na szczęście pokój narożny był zamknięty i przyozdobiony palmami i pluszowemi meblami, gdyby przypadkiem zjawił się jakiś gość.

Holthowa musiała kiedyś być piękną, teraz była zmęczoną gospodynią z zapadłą twarzą i wysuniętym brzuchem. Dawniej lubiła także muzykę i książki, teraz poprzestawała na chodzeniu do sklepów. Z osobliwem uczuciem błogości oglądała towary w wielkich magazynach. Co za rozkosz, przesuwać ręką po koronkach i aksamicie. W ostatniej jednak chwili opadały ją wątpliwości i odchodziła, przyrzekając że wróci.

Gdy się zaręczyła, wszyscy przepowiadali Jurgenowi Holthowi świetną przyszłość. A ona w głębi duszy wciąż jeszcze nie traciła nadziei. Codziennie gdy miał przyjść na obiad, roiła — całkiem bezwiednie — o niespodziance: katedra profesorska, posada dyrektora, wogóle coś radosnego. Szmer klucza w drzwiach przedpokoju, a ona przystaje drżąc lekko — dzień po dniu i rok za rokiem.

Jurgen Holth wracał też właśnie do domu, a przysadkowaty, krępy mężczyzna z książkami pod pachą, maszerował szybko. Od owej wycieczki wielkanocnej co dnia odbywał drogę okrężną, by przechodzić obok możliwie największej liczby ogrodów. Połowa maja, jabłonie osypane kwieciem czerwonem i białem. Trawniki i zieleń drzew niosły mu takie świeże tchnienie. Ale gdy nakoniec musiał wejść w wąską ulicę, przy której mieszkał, kroki jego stawały się niejako powolniejsze pod wpływem beznadziejności.

Na schodach czuł już zepsute powietrze z podwórza, a gdy otworzył drzwi przedpokoju na czwartem piętrze, odrazu uderzyła go woń mydlin, że musiał wykrzyknąć: — Na Boga, Selmo, czyż drzwi do kuchni nie mogą być zamknięte?

Holthowa stała nieco drżąca, teraz szybko zamknęła drzwi. Niebawem siedzieli wszyscy przy stole a ona nalewała zupę na talerze. Było pięcioro dzieci — od trzynastoletniego Janka do rocznej Sygrydy, siedzącej na kolanach matki. Dzieci nie były czyste, matka miała jeszcze na sobie poplamiony szlafrok, ą Holth zwiesił głowę i starał się myśleć o czem innem.

Czuł się tak jakoś dziwnie od chwili, kiedy świeży i odmłodzony wrócił z owej wycieczki wielkanocnej. Lęk go ogarniał, ilekroć miał wracać do domu, radował się gdy mógł wyjść, i wstydził się, że tak jest. Te duże dzieci, z których jedno było już niemal dorosłe — dzieci te przypominały mu, że nie jest już młody. Dawniej nie zauważył, że Selma jest taka niechlujna i spracowana i nie bolało go, że w mieszkaniu panował zawsze taki nieład i brak powietrza. Teraz jednak czuł nieokreślone pragnienie ukrywania wszystkiego, by żadna z tych młodych panien nie dowiedziała się o tem.

Spiesznie wstał od stołu. — Ależ mój drogi, chyba nie jesteś jeszcze syty? — Mruknął coś, że ma pilną robotę i przeszedł do swego gabinetu. Był to mały pokój z widokiem na podwórze, a Holth przystanął na chwilę i patrzył na szary mur za oknem. Następnie siadł na sofie i wlepił oczy w jakiś punkt.

Tam w szufladzie leżą niewykończone prace, przez które mógł się wybić. Ale połowę swych lat męskich strawił na dreptanie do szkoły, by utrzymać swą rodzinę, a wieczory, również ze względu na rodzinę, musiał spędzać nad robotami zarobkowemi, ale nigdy nie odczuwał tego tak boleśnie jak teraz.

Tam w górach, młodzi ludzie mieli wielkie plany i mówili o nich jak o nowym jakim sporcie. I były tam młode dziewczęta o gibkich ciałach, które tańczyły i ożywczem swem tchnieniem muskały twarze młodych mężczyzn.

Holth oparł się o sofę i przymknął oczy. — Była młodzież i wówczas, kiedy miałeś lat dwadzieścia. Chłopcy i dziewczęta w niedzielne ranki wyruszali na wieś, ale ty siedziałeś przy oknie z książką. Wieczorem przeciągali ulicami, rozgrzani, podnieceni, z gałązkami zieleni i bukietami bzu, ale ty wciąż jeszcze siedziałeś przy oknie z książką. A teraz?

Poco żyjesz, Jurgenie Holth? Co osiągnąłeś? Czego oczekujesz od przyszłości?

Wczoraj było to dla niego istotnem przeżyciem, kiedy Astrydę Riis odprowadzał do domu z placu tenisowego. Odbyli przechadzkę w jasny wieczór, przesłonięty świetlistemi obłokami. Siedzieli na ławie pośród drzew w parku zamkowym i przyglądali się łabędziom na stawie, a jego ogarnął nastrój taki, że poprostu coś go przenikało i unosiło. Nie był już ojcem dużych dzieci, polityczną maszyną do mówienia, człowiekiem rozgoryczonym niepowodzeniami — nie, miał lat dwadzieścia, a świat był nowy. Porwał z sobą młodą dziewczynę, oszołomił ją słowami i obrazami, zrodzonemi z chwili, niby ulotne poemaciki.

A potem — wracać do domu i znów zostać cofniętym do siebie. Ciężkie powietrze, duże dzieci, blada żona, długi, troski, obowiązki. Zwierciadło pokazało mu pooraną twarz i szpakowate włosy, spodnie wyciągnięte na kolanach, rękawy wyświecone na łokciach. Tej nocy leżał bezsennie i modlił się jak ów poeta prowansalski: „Panie, broń mnie od tego, bym stał się młodym — kiedy już zapóźno".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ubóstwo jako ochrona przed upadkiem

W wiedeńskiej gwarze ludowej istnieje „powiedzonko": wszystko jest źle, nam się nic stać nie może. Coś podobnego mówi się i pisze się teraz o Polsce z zastosowaniem rodzimej „maksymy", że goły rozboju się nie boi. Na całym świecie walą się trony potężniejsze niż trony największych mocarzy. Co bowiem znaczy taki Alfons hiszpański wobec niebywałego w dziejach faktu, że funt angielski z parytetowych 4'85 spadł na 3'70 dolarów? Alfonsów i innych królików było na świecie dużo, ale funt był tylko jeden i on przewrócił się.

Za funtem poszły prawie wszystkie inne waluty. Jeszcze miesiąc temu, gdy funt zaczął się chwiać, świat kapitalistyczny uspakajał się, że istnieją jeszcze cztery waluty pewne, mocne, w których można lokować pieniądze, mianowicie franki francuski i szwajcarski, dolar i korona szwedzka, trochę też gulden holenderski. Dziś ta liczba znacznie się zmniejszyła, gdyż Szwecja nie płaci złotem, w Szwajcarji banki bankrutują. Holandja musi swą walutę popierać na giełdach, a ostatnio — co za niesłychana rzecz! — zaczynają się nawet o dolarze wyrażać sceptycznie.

Wobec takiej sytuacji „biedni" kapitaliści tracą głowy i nie wiedzą, jak i gdzie ulokować swoje majątki. Akcje wszelkiego rodzaju stoją dziś pod psem, przemysł nie daje „odpowiednich" zysków, nawet w schowkach bankowych nie można — bez procentu — pieniędzy przechować, bo ręka państwa i tam sięgnie. Dziś, jak się wyraził znany z dowcipu bankier berliński Funstenberg, jest nietylko wstydem ale i ciężkim kłopotem być kapitalistą — najlepiej pieniądze spalić.

W tym ogólnym potopie jedna Polska płynie bezpiecznie w swej arce nie przez Noego a Wł. Grabskiego zbudowanej, a mianem „złoty" ochrzczonej. Dobry pieniądz, że nietylko własni rodacy rozbijają sobie — nadarmo — głowy, aby jak najwięcej z niego ułowić, ale nawet obcy, nawet zdecydowani wrogowie, Niemcy, garną się do złotego, odprzysięgają się od marki, wystawiają rachuneczki w złotych. Słusznie możnaby powiedzieć, że sami nie wiemy co posiadamy: u nas dobrą walutą jest dolar, zagranicą zaś cenią złotego.

A dlaczego tak rzekomo jest, dlaczego złoty cieszy się taką popularnością? Czytaliśmy przed kilku dniami w „Czasie" cały wywód w guście tego, że nasze ubóstwo jest naszą siłą. Co my np. możemy stracić na krachu angielskim, kiedy nasze wierzytelności w funtach są minimalne? Co nam może zrobić załamanie się Szwecji, kiedy my poza węglem nie mamy żadnych prawie z nią stosunków? Nie robiliśmy z nikim prawie żadnego interesu — dowodem coraz bardziej kurczący się nasz wywóz i przywóz, nie możemy więc dużo stracić. A dziś kraj bez strat jest unikatem i dlatego waluta jego nie chwieje się.

Podziwiamy, ale nie zazdrościmy takich kpin z siebie samego. Jeżeli w życiu potocznem mówi się, co zresztą nie jest prawdą, że ubóstwo nie jest wstydem, to w każdym razie obnoszenie się z ubóstwem publicznem nie jest dowodem cenienia siebie samego. Gdyby np. powiedziano, że Polska jest krajem będącym na dorobku i dlatego jest ostrożną w swych interesach — byłoby to może niecałkiem zgodne z prawdą, ale byłoby — lepszym szyldem dla zakrycia całej prawdy. Tymczasem u nas obnaża się tę prawdę wobec całego świata powtarzającym się już przez kilka lat z rzędu faktem uchwalania wysokich budżetów i niemożliwością ich dociągnięcia — czy to ma być jednym z symptomatów naszego ubóstwa, czy przeciągnięciem struny tj. zdolności ludności do ponoszenia nadmiernych ciężarów?

Zresztą im dłużej przesilenie walutowe w Europie trwa, tem głośniej zaczynają u nas mówić, że przecież całkiem na sucho z tego ogólnego błota kapitalistycznego nie wyjdziemy. Różnica między większym czy mniejszym udziałem w tej kąpieli polega na tem, że podczas gdy gdzieindziej organizacje przemysłowo-handlowe jako mające większy rozmach wpadły głębiej niż nasze ślamazarne, trzymające się ostrożnie brzegów. Jeszcze nie wiadomo, co będzie z naszym eksportem węgla, co będzie z pewnemi gatunkami eksportu łódzkiego itd. — zawcześnie nawet dziś już cieszyć się z naszego ubóstwa, która ma nas uchronić przed stratami i zrobić naszą walutę przyciągającą dla innych.

O orędziach arcybiskupich

„Głos Narodu", pisząc o orędziu prymasa Hlonda w sprawie kryzysu gospodarczego (wyjątki z tego listu pasterskiego podawaliśmy niedawno) oświadcza: „Możnaby powiedzieć bez przesady, że orędzie ks. prymasa da się w tym względzie porównać jedynie ze znanem wystąpieniem arcybiskupa ks. Kordacza". A dalej dorzuca uwagę: „Z pewnością też, jak i enuncjacja praskiego księcia kościoła, orędzie prymasa Polski stanie się własnością całego powszechnego kościoła, całego międzynarodowego katolicyzmu".

Otóż po pierwsze: jest niewątpliwą przesadą stawianie na równym poziomie obu listów. — Wystąpienie arcybiskupa Kordacza oceniono w sferach watykańskich jako zbyt czerwone i autora orędzia „zlikwidowano" pod pretekstem, że jest zbyt sędziwy i schorzały, aby mógł rządzić archidiecezją — mimo, że nie poczuwał się on do niezdolności pełnienia swych funkcyj!

To też i dalszy wniosek „Głosu Narodu" o rzekomem poddaniu tonu przez arcybiskupa Kordacza całemu kościołowi — brzmi fałszywie i nieaktualnie. Jeszcze kapitalizm, choć jego gospodarka tak tragicznie odbija się na życiu społeczeństw, jest taką potęgą, że kościół gotów się chwilami przyłączyć do... narzekań nań, ale nie *do walki*.

Sam „Głos Narodu" zdaje sobie sprawę z tego, cytując Chestertona, jednego z szermierzy katolicyzmu w Anglji, ale zarazem człowieka z temperamentem, który odsłania pewne punkty, gdzie katolickie czynniki ociągają się jak najbardziej z pójściem za głosem Ewangelji.

„Wyraził się niedawno Chesterton — pisze, — że katoliccy moraliści wzięli wprawdzie za podstawę swej etyki gospodarczej słowa Chrystusa Pana o bogaczu, któremu trudniej będzie wejść do królestwa niebieskiego, niż wielbłądowi przejść przez „ucho igielne"; ale — powiada Chesterton — *główna część ich wysiłków* idzie na to, żeby to „ucho igielne" możliwie najbardziej *rozszerzyć*, a „wielbłąda" *pomniejszyć*".

„Głos Narodu" wprawdzie dopowiada, że jest to określenie złośliwe, ale nie może zaprzeczyć, że obecna etyka katolicka (w popularnem — dodaje — ujęciu) jest „okrojona z pewnych działów".

Chociaż wyrażenie powyższe stara się ów dziennik dalej objaśnić — ma ono cechy bałamutne. W miarę oddalania się od pierwotnego chrystjanizmu, w miarę, gdy przedstawiciele kościoła, ich górne sfery poczęły żyć życiem władców, a nie wzorem ubogich uczniów i krzewicieli nauki Chrystusa, mnożą się ustępstwa na rzecz silnych tego świata. Wiele pedagogicznych czynów Chrystusa przeniesionych zostało w dziedzinę orędziową jedynie — „zabalsamowanych". Wiele słów powtarza się odświętnie tylko.

„Głos Narodu" pośrednio przyznaje, że wyhodował się ostatecznie chrystjanizm taki, że nawet orędzie arcyb. Hlonda, jego zwroty, będą „nowością dla dzisiejszego społeczeństwa".

Na kapitalizm pisze się czasem oskarżenia.

Na socjalizm, który z nim walkę prowadzi, miota się klątwy.

—ooo—

Represje przeciw obrońcom arcybiskupa Kordacza

KSIĘŻA ZASUSPENDOWANI I POZBAWIENI PRAWA NAUCZANIA RELIGJI

Zjazd rzymsko-katolickich biskupów Czechosłowacji, odbyty ostatnio w Ołomuńcu, uchwalił przedsięwziąć **daleko idące represje** przeciw księżom i członkom stronnictw klerykalnych, **którzy krytykowali usunięcie arcybiskupa Kordacza** z arcybiskupstwa przez papieża. Według **oficjalnego komunikatu** zostały dwa niemieckie dzienniki klerykalne „Deutsche Presse" i „Egerland", które drukowały wywiady dr. Kordacza **uznane za pisma niekatolickie**. Zjazd biskupów wzywa wiernych, by tych pism **nie czytali** i nie popierali w żadnej formie, duchownym zaś zakazuje współpracy w nich pod groźbą suspensji a divinis. Zjazd biskupów zatwierdził również dokonane już represje na księżach Manuelu Egerlem i Wojciechu Szandzie.

Ks. Manuel Egerle został przez administratora archidjecezji praskiej zasuspendowany a divinis i **pozbawiony prawa wykonywania funkcji katechety**, oraz tytułu radnego konsystorza. Ks. Wojciech Szanda, profesor fakultetu teologicznego na czeskim uniwersytecie w Pradze, został zasuspendowany a divinis i **pozbawiony prawa wykładania na fakultecie teologicznym. Zjazd biskupów te represje zatwierdził**, tudzież postanowił, że suspendowani a divinis i pozbawieni prawa nauczania religji **będą wszyscy** księża, którzy pisali artykuły w obronie Kordacza lub pochwalali uchwały niedawno odbytego zjazdu „buntowników" księży w Chebie. Dla wyśledzenia tych „winowajców" stworzona została **specjalna „komisja śledcza"**, która będzie się starała uchylić zasłonę pseudonimów, pod któremi owi księża występowali w prasie.

Nuncjusz papieski, który był obecny na zjeździe, wyraził **wielkie zadowolenie**, że biskupi postępują tak energicznie. W dalszym ciągu swego przemówienia oświadczył nuncjusz, że wszystko to, co przeciw niemu pisano, nie może go dotknąć, gdyż sądzić go może tylko sam papież, a ten doskonale wie, że nuncjusz nic innego nie uczynił, jak to, **że dokładnie wykonał jego, papieża, instrukcje**. Katolikom nie może być dozwolona publiczna dyskusja o postępowaniu nuncjusza i biskupów, bo toby znaczyło koniec dyscypliny kościelnej.

Te „energiczne" represje i oświadczenie nuncjusza stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że **napędzenie Kordacza było wypływem bezpośredniej woli papieża** są przebajeczną ilustracją do zachwytów „Głosu Narodu" nad słynną enuncjacją Kordacza i pasowania przezeń kardynała Hlonda na „polskiego Kordacza". Czyżby tak bliską miała być chwila, w której „Głos Narodu" podzieli los „Deutsche Presse" i „Egerlandu", a jego duchowni współpracownicy będą zasuspendowani a divinis? Doprawdy nie chce się nam w to uwierzyć! Raczej przypuszczać należy, że „Głos Narodu" zagalopował się troszeczkę w pogoni za dowodami „antykapitalistycznego stanowiska Kościoła", ale **cofnie się w porę**. Przyjemniejby może było zerwać zbyt wyraźną etykietę kapitalistyczną, ale Roma locuta i causa finita.

Wiadomości polityczne

O GŁOWĘ CURTIUSA

Nie kanclerz Brüning, nie przywódca partji ludowej Dingeldey mają rozstrzygnąć, czy Curtius zatrzyma tekę spraw zagranicznych — decyzja zależy tylko od Hindenburga. Curtius kurczowo trzyma się teki, mimo że znaczna część gabinetu jest z jego polityki niezadowolona. Pisma niemieckie twierdzą, że to trzymanie się nic mu jednak nie pomoże, że jeszcze przed zebraniem się parlamentu, tj. przed 13 bm. musi ustąpić, aby odebrać nacjonalistom okazję do zgłoszenia wniosku o wotum nieufności. Osoba jego następcy nie jest jednak znaną, najczęściej wymieniają sekretarza stanu Bülowa, ambasadora w Londynie Neuratha, tego ostatniego jako kandydata Hindenburga.

UBYŁ JEDEN KŁOPOT REPUBLIKANOM HISZPAŃSKIM

Jako depesza, mało kogo na pierwszy rzut oka interesująca, pojawiła się wiadomość o śmierci infanta hiszpańskiego, księcia Jaime. Czytelnik mógł sądzić, że chodzi tu o jednego z synów byłego króla Alfonsa XIII. Tymczasem śmierć usunęła z widowni pretendenta do tronu hiszpańskiego, syna don Carlosa.

Alfons musiał był opuścić tron i Hiszpanję, zdmuchnięty silnym prądem republikańskim. — W warunkach takich, czyż można było na serjo traktować pretendenta do korony, która w proch spadła?

A jednak w siedlisku klerykalizmu i dążności odśrodkowych, zresztą w dawnem ognisku ruchu karlistycznego, w kraju Basków, podnoszono, jako imię sztandarowe przeciwko „bezbożnej" republice hiszpańskiej — imię księcia Jaime.

Zmarły liczył lat 61 i jako kawaler nie pozostawił dziedzica.. swoich pretensyj.

Za czasów carskich służył on w wojsku rosyjskim w pułku gwardyjskim huzarów grodzieńskich, który należał do garnizonu warszawskiego.

ORĘDZIE HOOVERA

Pisma amerykańskie donoszą, że na zbliżającą się sesję Kongresu prezydent Hoover ma ogłosić orędzie, którego najważniejszym punktem będzie zapowiedź 5 letniego moratorjum w rozbudowie floty. To postanowienie jest wynikiem dwóch konieczności: 1) oszczędzanie ze względu na deficyt półtora miljarda dolarów, 2) gest wobec przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Dla umożliwienia tego programu Hoover ma zamiar zrobić coś nieznanego w dziejach wewnętrznych Ameryki, mianowicie powołać gabinet złożony z przedstawicieli obu wielkich stronnictw: republikanów i demokratów, coś w rodzaju rządu narodowego. Jeżeli te pogłoski polegają na prawdzie, byłoby to przełamaniem dotychczasowej zasady, wedle której prezydent mianuje rząd z łona tego stronnictwa, które przeprowadziło jego wybór.

Linję kolejową Kraków—Miechów buduje wojsko

W tych dniach rozpoczęto roboty przygotowawcze około budowy linji kolejowej Kraków—Miechów. Zaczęto sypać nasyp na odcinku od ul. Kamiennej poza IV bastjon na Prądniku Białym. **Prace te wykonuje pułk kolejowy.** Na dalszym odcinku prowadzi roboty ziemne firma Kurkiewicz-Zarzycki przy pomocy bezrobotnych. Na ten cel wyasygnował komitet, zbierający fundusze na bezrobotnych 100.000 złotych.

Musimy tu zaznaczyć, że skarb państwa zamiast użyć bezrobotnych, powierzył główną pracę wojsku. Tak się pracuje nad zmniejszeniem bezrobocia.

Dla bezrobotnych nauczycieli

Wobec tego, że w krakowskim okręgu szkolnym około 250 nauczycieli szkół średnich państwowych z dniem 1 września br. albo zredukowano, albo postawiono w stan nieczynny, na posiedzeniu koła TNSW w Krakowie przyjęto jednomyślnie **wniosek, domagający się stworzenia własnego funduszu bezrobocia nauczycieli, na który składałyby się już zdeklarowane datki.**

Wśród zredukowanych nie brak takich, którzy posiadają liczniejszą rodzinę.

Straszna tragedja nauczycieli.

Jeden z rekordów naszej biurokracji

BEZROBOTNY WYRZUCONY Z MIESZKANIA ZA NAPRAWĘ DREWNIANEJ KOMÓRKI

Przed dwoma laty przy ul. Sierakowskiego 72 w Łodzi zamieszkiwał Jan Majtczak, fabryczny robotnik, pozostający dłuższy czas bez pracy. Ponieważ nie płacił w terminie komornego eksmitowano go wraz z żoną i trojgiem małych dzieci. Zamieszkały przy ul. Ludomierskiej 107 szwagier jego zezwolił mu zamieszkać w swej małej komórce drewnianej. Z czasem rozeschłe deski utworzyły dwie szpary, przez które chłód i zimno wnikały do mieszkania. Dzieci zaziębiły się. Majtczak zaczął szpary zalepiać gliną, ratując się przed zimnem. Natychmiast zjawiła się z inspekcją komisja budowlana pod nieobecność Majtczaka, która eksmitowała go z komórki, pieczętując drzwi. Rzeczy zostały wewnątrz. Interwenjującemu bezrobotnemu oświadczono w biurze inspekcji budowlanej, iż nie miał on prawa zalepiać szpar gliną, gdyż w ten sposób komórka upodabnia się do murowanego domku, na co jest potrzebne zezwolenie inspekcji budowlanej. Pozatem polecono mu poczynić starania w starostwie grodzkiem. Majtczak starania czyni, co nie przeszkadza, iż dwie noce spędził pod gołem niebem.

Tak oto wyglądają wprost niepoczytalne — jak powiada „Gazeta Warszawska" wybryki naszej rodzimej biurokracji w dobie sanacji.

Wojna po... kupiecku

„WYKUPIENIE" ŻOŁNIERZY NIEPRZYJACIELSKICH WRAZ Z ICH SPRZĘTEM WOJENNYM KOSZTOWAŁOBY TANIEJ, NIŻ PROWADZENIE WOJNY

Pewien amerykanin, niejaki Charles L. Deridge z St. Louis, autor 126 książek matematycznych, wydał broszurę, w której jest obliczenie, ile kosztuje prowadzenie wojny. Otóż matematyk ten wyliczył, że zabicie jednego żołnierza nieprzyjacielskiego na wojnie kosztuje 3.750 dol. Pan Deridge proponuje, by wojny zakończyć w ten sposób taniej, oszczędniej i szybciej: każdemu żołnierzowi lub marynarzowi, który zdezerteruje z szeregów nieprzyjacielskich, niechby rząd płacił gotówką na rękę 1.000 dol., płacąc mu również za ekwipunek, jaki ze sobą przyniesie, a więc za karabin, bagnet, armatę, aeroplan, łódź podwodną lub pancernik bojowy. W ten sposób postępując, rząd strony przeciwnej wykupiłby wkrótce wszystkie okręty wojenne nieprzyjaciela, armaty, latawce, żołnierzy, tak, że wnet zabrakłoby... nieprzyjaciela i wojna byłaby skończona.

To się nazywa wojować praktycznie, po kupiecku, po... amerykańsku.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

W TRZEBINI I OKOLICY

Dnia 29 sierpnia odbyła się doroczna konferencja członków organizacji politycznej PPS w Trzebini z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego rocznego zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności przewodniczącego, sekretarza, skarbnika oraz komisji rewizyjnej. 3) Wybór nowego komitetu. 4) Wolne wnioski.

Konferencję zagaił tow. Polaczek, tow. Dudziak odczytał protokół z ostatniego rocznego zebrania, który został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie za rok sprawozdawczy złożyli tow. Położczek i Dudziak, oraz skarbnik tow. Głowski. Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której przemawiali tow.: Koryczan, Adamczyk, Szybalski i Nadhera, poczem na wniosek członka komisji rewizyjnej tow. Biegi uchwalono absolutorjum ustępującemu komitetowi.

Do punktu 3 po przemówieniu kilku towarzyszów została wyłoniona komisja-matka, która po 5-minutowej przerwie przedłożyła do uchwalenia skład nowego komitetu i po uzgodnieniu przez zebranych członków został wybrany komitet w składzie następującym: A. Położczek przewodniczący, J. Koryczan zastępca, J. Dudziak sekretarz, J. Płozowski skarbnik, F. Nadhera, P. Biega zastępca, Jaśkiewicz, Adamczyk, Dobrowolski i Szybalski członkowie zarządu. Komisja rewizyjna: Nadhera Jan, Głuch Ignacy i Barański Józef; sąd polubowny: Zając Melchior, Musialik Józef i Dezanow Teodor, oraz delegaci: z komitetu „Górnia" Żakrzewski Ant. i komitetu z Myślachowic tow. Kopeć.

* * *

W myśl uchwały komitetu PPS odbyło się w dniu 30 sierpnia br. w Domu Robotniczym w Trzebini publiczne zgromadzenie, na które przybył tow. poseł **Żuławski.** Przy szczelnie zapełnionej sali, bocznych ubikacjach i korytarzu przez zebranych tow. Położczek zagaił zebranie, przewodniczyli: tow. Koryczan i Adamczyk.

Referat wygłosił tow. poseł **Żuławski**, przedstawiając ogólną sytuację polityczną i gospodarczą w kraju, położenie całego społeczeństwa, a szczególnie zubożenie i nędzę chłopa i robotnika. — W dyskusji przemawiali tow. Dudziak i Położczek. Po uchwaleniu rezolucji, domagającej się między innemi od rządu rozszerzenia zasiłków dla bezrobotnych oraz zabezpieczenia na zimę, zaspokojenia niezbędnych potrzeb wszystkich bezrobotnych zostało to imponujące zebranie po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" rozwiązane.

Równocześnie w tym samym dniu o godz. 3 po południu odbyło się podobne zebranie w sali gminnej w Myślachowicach, które zagaił tow. Położczek, a przewodniczył mu tow. Chechelski. Tow. poseł **Żuławski** wygłosił półtoragodzinny referat. Po przemówieniu tow. Kopcia i Położczka i uchwaleniu rezolucji jednogłośnie tow. Chechelski rozwiązał zebranie.

* * *

W niedzielę 27 września br. odbyło się zgromadzenie w Lgocie, gdzie przy bardzo licznem audytorjum wygłosił referat tow. Peller z Krakowa. Po uchwaleniu jednogłośnie odczytanej rezolucji zgromadzenie zostało zamknięte.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

KRONIKA

TŁUMNE OTWARCIE WYSTAW WOJCIECHA KOSSAKA, TERLECKIEGO I „KOLORU". Jak przewidywaliśmy, niedzielne otwarcie wystawy Wojciecha Kossaka odbyło się przy tłumnym udziale publiczności. — Do godziny 4 popołudniu przez sale Pałacu Sztuki przewinęło się przeszło dwa tysiące osób. Przed olbrzymiemi płótnami znakomitego malarza gromadziło się ustawicznie bardzo wielu widzów, którzy ustawicznie wracali do tych dzieł i komentowali je żywo. W salach Terleckiego, grupy „Kolor" oraz w salach, gdzie widzą dzieła przeznaczone do losowania, również panował ścisk. Wystawa ta będzie miała trwałe i duże powodzenie. Zestawienie dzieł mistrza Kossaka z dziełami młodszej generacji daje doskonałą sposobność porównania kierunków i techniki i wyrobienia sobie zdania, że każda sala jest ciekawa i warta zobaczenia. To też i w dniach powszednich salony Pałacu są pełne. Młodzież szkolna powinna skorzystać ze sposobności i pilnie zwiedzać te wystawy. Dyrekcja młodzieży tej daje specjalne zniżki, również dla wycieczek zbiorowych z bliskiej prowincji. Na trzy tygodnie ma więc Kraków piękną i pouczającą atrakcję, którą należy widzieć.

KONKURS PIANISTÓW, SKRZYPKÓW I WIOLONCZELISTÓW ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADJA W KRAKOWIE. Rozgłośnia krakowska polskiego radja ogłasza niniejszem konkurs dla pianistów, skrzypków i wiolonczelistów krakowskich. Konkurs odbędzie się w ciągu listopada br. Do konkursu dopuszczeni zostaną pianiści, skrzypkowie i wiolonczeliści, mieszkający w zasięgu detektorowym krakowskim, którzy nie przekroczyli 25 lat życia, i do wzięcia udziału w konkursie zostaną zakwalifikowani przez komisję artystyczną rozgłośni. Zgłoszenia do udziału w zawodach będzie przyjmowała dyrekcja rozgłośni (ul. Basztowa 9) w godzinach urzędowych. Każdy uczestnik konkursu będzie miał zarezerwowanych dla siebie 15 minut produkcji przed mikrofonem. Wybór utworów zależeć będzie od ubiegających się o nagrody. Nagrody naznaczone przez rozgłośnię krakowską są następujące: trzy pierwsze nagrody dla pianisty, skrzypka i wiolonczelisty po 200 złotych, trzy drugie nagrody dla pianistów po 100 złotych, dwie drugie nagrody dla skrzypków po 100 zł. — i jedna druga nagroda dla wiolonczelisty 100 zł. Oprócz tego dyrekcja rozgłośni krakowskiej zwraca się do szerokich sfer społeczeństwa z zaproszeniem do zgłaszania nagród prywatnych ze szczególnem przeznaczeniem (np. dla najmłodszego pianisty, skrzypka, względnie wiolonczelisty, za najlepsze wykonanie utworu pewnej epoki lub pewnych kompozytorów, za największą technikę, za najpiękniejszy ton itp.). Sąd konkursowy będzie się składać z dwóch przedstawicieli rozgłośni krakowskiej, po jednym przedstawicielu konserwatorjum, krakowskiego Tow. muzycznego, Instytutu muzycznego, Szkoły muzycznej im. Żeleńskiego i Związku pedagogicznego nauczycieli muzyki w Krakowie. Nagrodzeni w konkursie muzycy wystąpią następnie w koncertach rozgłośni krakowskiej.

WALNE ZGROMADZENIE DOBROCZYNNEJ KASY POŻYCZKOWEJ odbyło się wczoraj w obecności delegata amerykańskiego „Jointu" dyr. Gitermana. Prezes zarządu gminy izr. dr. Rafał Landau złożył sprawozdanie z czynności Wydziału, stwierdzając, że od połowy 1926 do połowy br. udzielono drobnym kupcom i rękodzielnikom 5284 bezprocentowych pożyczek w łącznej kwocie 1.040.000 zł., a spłacono 894.000 zł. tak, że w obiegu jest pożyczek na okrągło 146.000 zł. Dr. Landau podniósł konieczność rozszerzenia działalności stowarzyszenia wobec ciężkiego położenia gospodarczego i zapobieżenia w ten sposób szerzącej się z powodu bezrobocia nędzy. Po dyskusji, w której stwierdzono piękny rozwój tej dobroczynnej instytucji, uchwalono na wniosek prezesa Związku inwalidów p. Bachnera podziękowanie Wydziałowi za gorliwą i owocną pracę. Dyr. Giterman przyrzekł imieniem amerykańskiego „Jointu" poparcie i udzielenie dalszej znacznej pożyczki na cele stowarzyszenia.

WIELKI POŻAR W SKLEPIE PRZY UL. DIETLA. W sklepie galanteryjnym Guttera Samuela przy ul. Dietla 77, wybuchł w nocy pożar. Przybyła straż pożarna po oderwaniu zamków ogień ugasiła. Szkoda według podania Gutter wynosi około 13.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia. Sklep był ubezpieczony na kwotę 2000 dolarów amer.

STARUSZKA WPADŁA POD WÓZ. Na ul. Wielopole wpadła pod przejeżdżający wóz konny jakaś licząca około 60 lat życia kobieta i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Staruszkę opatrzył lekarz i przewiózł ją do szpitala. Nazwiska nieszczęśliwej nie stwierdzono, gdyż nie odzyskała ona przytomności.

KURS OBSŁUGI KOTŁÓW PAROWYCH rozpocznie się w Muzeum przemysłowem (Kraków, ul. Smoleńsk 9) w piątek 9 bm. o godz. 6 popoł. w sali Nr. 119, **kurs rysunków dla metalowców** w poniedziałek 12 bm. o godz. 6 popoł. w sali Nr. 119.

FATALNY UPADEK Z ROWERU. Na Woli Justowskiej spadł z roweru Stanisław Rospond (lat 21) laborant Kasy chorych. Lekarz pogotowia ratstwierdził u Rosponda ciężkie obrażenie kręgosłupa. W groźnym stanie przewieziono Rosponda do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Spirytusem denaturowanym usiłowała otruć się 18-letnia Anna Rybakówna, zamieszkała przy ul. Długiej 54. Po zastosowaniu środków zaradczych lekarz pogotowia rat. przewiózł desperatkę do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Zabawna satyryczna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" ukaże się dziś we środę, na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. Jutro i w piątek również na przedstawieniach popularnych po cenach zniżonych, powtórzony będzie z wielkim nakładem wystawiony i uwieńczony wybitnym artystycznym sukcesem utwór dramatyczny Słowackiego „Mindowe". Niewątpliwie zwłaszcza młodzież, której twórczość Słowackiego jest zawsze droga, skorzysta ze sposobności ujrzenia tego dzieła. Na sobotę przygotowuje się sławna komedja satyryczna hiszpańskiego pisarza, Jacinto Benavente „Krąg interesów", w której pod pozorem swawolnej arlekinady w stylu „commedia del'arte" ukrył ten wybitny pisarz dużo mądrości życiowej i poezji. W głównej roli Kryspina wystąpi poraz pierwszy, wybitny artysta teatrów szyfmanowskich p. Józef Karbowski, nadto przedstawią się: w roli Colombiny p. Felicja Trapszo, córka popularnej niegdyś w teatrze krakowskim Tekli Trapszo-Krywultowej, oraz w roli Arlekina p. Stefan Michalak z teatru łódzkiego.

ARTYŚCI WIEDEŃSCY W BAGATELI. Znakomity zespół artystów wiedeńskich, a mianowicie: — Harry Liedtke, Rudolf Edin Rogge, Maks Landa, Karola Toelle, Traute Carlsen i inni wystąpi tylko dwa razy w teatrze Bagatela w sobotę 10 i w niedzielę 11 bm. o godzinie 10'40 w nocy. Artyści wiedeńscy zatrzymają się w Krakowie w przejeździe do Rumunji. Wystawiona będzie sztuka Oskara Wildea „Idealny mąż". Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od czwartku 8 bm. od godziny 10—2 i od 4—8.

IRENE DE NOIRET, światowej sławy paryska pieśniarka, wystąpi w niedzielę 11 i we środę 14 bm. w Starym Teatrze i wykona w oryginalnych kostjumach pieśni i piosenki „wszystkich narodów". Śpiewaczka ta, występująca na stołecznych scenach zagranicy z ogromnem powodzeniem, odtwarza pieśni w dwunastu językach i cieszy się rozgłosem świetnej interpretatorki piosenek lekkiego stylu.

—ooo—

ODCZYTY I ZEBRANIA

ODCZYT „Z WĘDRÓWKI PO SZKOŁACH ZAGRANICĄ" wygłosi p. Józefa Bergrünówna dziś we środę o godzinie 18 w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie na wystawie prac artystek krakowskich. Prelegentka kilka miesięcy spędziła w szkołach niemieckich, włoskich, austrjackich, zebrała bogaty materjał naukowy i przedstawi część swoich spostrzeżeń. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 10 groszy.

SPORT

HAKADUR—SIŁA. W niedzielę 4 bm. odbył się mecz kwalifikacyjny o wejście do klasy B między ŻKS Hakadur a ŻRKS Siła z wynikiem 3:0 na korzyść Hakaduru. Sędzia p. Sławikowski bardzo dobry.

—ooo—

Z Polski

PPŁK. MORAWSKI WSTĘPUJE DO KLASZTORU? Jak donosi poznański „Nowy Kurjer" — ppłk. Morawski, uczestnik wycieczki samochodowej, której ofiarą padł śp. Aleks. hr. Skrzyński — nie powróci już do Berlina na zajmowane przez siebie stanowisko attache wojskowego. Ppłk. Morawski tak się przejął tragicznym wypadkiem, że nosi się, podobno, z myślą porzucenia służby wojskowej i wstąpienia do jednego z zakonów o surowej regule.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA. Zniesienie pod Lwowem było widownią krwawej tragedji. W fabryce Baczewskiego był zajęty jako maszynista obywatel czechosłowacki Rudolf Skarka, który był wprawdzie żonaty, lecz z żoną nie żył. Objąwszy pracę na Zniesieniu, zamieszkał u 25-letniej Władysławy Czyż, której miał obiecywać małżeństwo. Dowiedziawszy się, że żona przebywa obecnie we Lwowie, Skarka udał się w niedzielę rano do jej mieszkania w celu odebrania swoich rzeczy. Po paru godzinach powrócił do Władysławy Czyż z walizką zabraną od żony, lecz tu spotkało go nieoczekiwane przyjęcie. Przyjaciółka zaczęła mu robić wymówki, że ją zdradza z byłą żoną, że nie dotrzymuje przyrzeczeń itp. Powstała awantura, w czasie której Skarka oddał dwa strzały w głowę Czyżowej, poczem trzema strzałami skierowanemi w skroń pozbawił się życia. Czyżową w stanie groźnym pogotowie przewiozło do szpitala.

KATASTROFA AUTOBUSOWA MIĘDZY BORYSŁAWIEM A DROHOBYCZEM. W niedzielę około godz. 15'15, na drodze między Borysławiem a Drohobyczem, we wsi Hubicze, wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus numer LW. 91927, będący własnością Sykstusa Michewicza, zdążający z Borysławia do Drohobycza, wskutek śliskiej nawierzchni jezdni uderzył tyłem o słup telegraficzny tak silnie, że cały tył wozu wraz z siedzeniem oderwał się i zdruzgotał kompletnie. Pasażerowie Edward Weber z Drohobycza, Michał Gros z Borysławia, Pola Dublówna i Juda Grossman zostali wyrzuceni na jezdnię i doznali ciężkich okaleczeń. Ciężko rannym udzielono pomocy w ambulatorjum Kasy Chorych, poczem odwieziono ich do szpitala w Drohobyczu. Reszta pasażerów wyszła bez szwanku.

PLED AMBASADORA LAROCHE'A ZA 50 GROSZY. Ambasador Francji, p. J. Laroche, przejeżdżając własnem autem po mieście, zatrzymał się przed jednym z domów na Nalewkach. Przy kierownicy pozostał szofer, Kazimierz Bukowski. W tym momencie ktoś rzucił na jezdnię, tuż pod samochodem, monetę 50-groszową. Szofer wysiadł w celu podniesienia monety, w tymsamym zaś czasie na stopień auta wskoczył jakiś opryszek i skradł pled, poczem zniknął bez śladu. Wartość pledu wynosi 2.000 zł.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA ZW. LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW W URZĘDZIE ŚLEDCZYM. W związku z toczącem się dochodzeniem, przesłuchiwany był w brygadzie fałszerstw urzędu śledczego w Warszawie w charakterze oskarżonego 45-letni Henryk Balsam, dyrektor związku lokatorów i sublokatorów w Warszawie przy ul. Granicznej. Gdy zakomunikowano Balsamowi, że zostaje on aresztowany, B. niepostrzeżenie wyjął kilka pastylek sublimatu i połknął, poczem zachwiał się i upadł. Wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło desperata do szpitala.

ZBROJNY NAPAD NA POCIĄG TOWAROWY. Pociąg pospieszno-towarowy Nr. 9461 po wyruszeniu ze st. Włocławek w stronę Aleksandrowa został objęty przez eskortę policyjną. Z uwagi na częste napady, otoczono pociąg specjalną ochroną. Służba kolejowa zaopatrzona była w karabiny i latarki elektryczne nowego typu. W chwili, gdy pociąg mijał las pod Aleksandrowem, z tyłu wagonów wskoczyło kilku drabów, którzy zostali spostrzeżeni przez eskortę. Konduktorzy i policjanci zaczęli latarkami oświetlać obie strony pociągu, równocześnie dając maszyniście sygnał wstrzymania biegu. W tym momencie, z krzaków pobliskiego lasu padło kilka strzałów karabinowych. Kule ugodziły dwóch konduktorów, którzy po chwili zakończyli życie. Pociąg zatrzymano. Zaalarmowano posterunki policyjne z Aleksandrowa i Włocławka, które w sile kilkunastu ludzi zarządziły natychmiastową obławę w lesie, gdzie skryli się bandyci i skąd rozległy się strzały.

W wyniku pościgu aresztowano 17 niebezpiecznych opryszków, stanowiących wielką szajkę złodzieiską.

—ooo—

Z zagranicy

NIEODDAWANIE POŻYCZONYCH KSIĄŻEK. Brzydki i naganny zwyczaj nieoddawania pożyczonych książek, którego ujemne skutki odczuł prawie każdy z... kupujących książki daje się we znaki nietylko u nas, w Polsce, ale i w innych krajach, w których czytelnictwo i księgarstwo są bardzo rozwinięte. Musi on być widocznie dość rozpowszechniony i w Anglji, gdzie powstał projekt, aby dzień 6 grudnia (Św. Mikołaj) obrać za dzień powszechnego zwrotu pożyczonych książek ich prawym posiadaczom. Projekt ten został przyjęty przez ogół czytelników w Anglji z aplauzem. Może przyjąłby się on i na naszym gruncie, w tej czy innej postaci. Spróbować warto! Zyskają na tem wszyscy!

POŁOWA LUDNOŚCI CHIN POZOSTAJE BEZ PRACY. Według oficjalnych danych chińskiego ministerstwa pracy, armja bezrobotnych w Chinach jest znacznie większa od całej ludności Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Obliczenie powyższe oparte jest na ścisłych danych statystycznych ze 120 restryktów, obejmujących w przybliżeniu 10 część całej ludności chińskiej, liczącej jak wiadomo, 432.000.000 mieszkańców. Z obliczenia tego wynika, że ponad 200 milj. ludzi w Chinach żyje w niezmiernie trudnych warunkach, wykonywując liczne prace dorywcze lub żebrząc. Zaledwie nikła garstka tych bezrobotnych utrzymywana lub wspomagana jest przez krewnych.

Czas odnowić przedpłatę na październik

TELEGRAMY

—o—

„Spadek" bezrobocia o 28 osób

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 3 bm. wynosiła **251.378** osób. W porównaniu z tygodniem ubiegłym **spadek wynosi 28 osób.** Zasiłki ustawowe w tygodniu od 20 do 26 września pobierało 54.260 osób.

Czwarty wiceminister skarbu

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprzodu"). „Iskra" donosi, że w kołach rządowych rozważany jest projekt utworzenia **czwartego podsekretarjatu stanu w ministerstwie skarbu.** Kandydatem na czwartego wiceministra jest p. **Jastrzębski,** szef komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Zakres jego działania objąłby ogólną politykę monopolów państwowych.

—ooo—

NOWE PROJEKTY USTAW

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprzodu"). Do Sejmu wpłynął projekt ustawy, wypracowany przez ministerstwo spraw wojskowych, odnoszący się do dróg lądowych i śródlądowo-wodnych w czasie wojny. Dalszy projekt tegoż ministerstwa odnosi się do zmiany rozporządzenia o prawie lotniczem i o pozbywaniu statków na drogach wodnych śródlądowych.

SPRAWY KOLEJOWE W KOMISJI SEJMOWEJ

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej referat **o budowie kolei Kraków—Miechów** przydzielono pos. Kleszczyńskiemu (BB). Przedłożenie o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników kolejowych przydzielono do referatu pos. Minkowskiemu (BB).

ZNOWU ODŁOŻONA WIZYTA

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprzodu"). Zapowiedziana na wrzesień a odroczona na 10 bm. wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych p. Marinkovicza została odłożona na 2—3 tygodni.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 72-LETNIEGO STARCA Z POWODU NĘDZY

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś rano z wybrzeża nad Wisłą w okolicy mostu kolejowego na Pradze rzucił się do Wisły 72-letni Antoni Markowicz, ale patrol wodny wyratował go. Powodem zamachu samobójczego był **brak pracy i mieszkania.**

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI I MAGAZYNÓW

Kowno, 6 października. W fabryce waty i bandaży „Vatolit" na przedmieściu Szańce wybuchł dziś rano o godzinie 6 pożar, który zniszczył całe zabudowanie oraz przerzucił się na sąsiednie budynki fabryczne i składowe, niszcząc kolejno fabrykę pończoch „Cotton", fabrykę koronek „Nerelit" i fabrykę chemiczną „Union Standard" oraz sowiecki magazyn transytowy wraz z wielkiemi zapasami manufaktury, cukru i wyrobów gumowych, mieszczący się wśród bloku budynków fabrycznych. Pożar trwa w dalszym ciągu. Straty materjalne są olbrzymie. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Zniszczone fabryki były największemi przedsiębiorstwami przemysłowemi Litwy.

AUSTRJA WSTRZYMAŁA OBRÓT PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH Z ZAGRANICĄ

Wiedeń, 6 października. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało dziś rozporządzenie wstrzymujące komunikację przekazów pieniężnych z zagranicą. Jako powód tego zarządzenia podają, iż wydane zostało w celu zapobieżenia spekulacji na różnicy kursów giełdowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA PRZEDSTAWIENIU W TEATRZE

Paryż, 6 października. Wczoraj podczas premjery sztuki „Le General Boulanger" w jednym z paryskich teatrów zaszedł wypadek, który wywołał wielkie wrażenie. Na początku ostatniego aktu pewien mężczyzna siedzący w pierwszych rzędach widowni powstał z miejsca i ze słowami „Umiera się nietylko z miłości, lecz także z rozpaczy" — strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w brzuch. Jak później stwierdzono mężczyzną tym był literat Alexander Debray, który jednego z współautorów sztuki wystawianej czynił odpowiedzialnym za swoje niepowodzenia w dziedzinie literackiej. Ciężko rannego Debraya przewieziono do szpitala.

WIZYTA ANGIELSKA W PARYŻU

Paryż, 6 października. Prasa francuska donosi, że angielski minister spraw zagranicznych lord Reading, który dziś wieczór przyjeżdża do Paryża, bawi tu dwa dni i odjedzie do Londynu we czwartek wieczór. W konferencjach, jakie przewidziane są, oprócz premjera Lavala i gościa angielskiego wezmą także udział minister spraw zagranicznych Briand, minister skarbu Flandin i gubernator Banku Francuskiego Moret. Lordowi Readingowi towarzyszy rzeczoznawca finansowy angielskiego ministerstwa skarbu sir Frederic Leith-Ross. Zdaniem prasy tematem obrad mają być *kwestje finansowe i gospodarcze* w związku z wizytą Lavala w Waszyngtonie.

JAPONJA WZMACNIA SIĘ W CHINACH

Londyn, 6 października. Z Tokio donoszą, że wobec wzrostu antyjapońskich nastrojów w Mandżurji rząd japoński polecił krążownikowi „Tokiwa" przygotować się do wyjazdu do Szanghaju. W związku z tem koła rządowe japońskie wskazują, że japońskie siły zbrojne w Szanghaju mniejsze są od sił zbrojnych innych państw. Wedle dalszych doniesień z Tokio ministerstwo marynarki wydało rozkaz stacjom morskim w Kure i Sasebo, aby się przygotowały do przeprowadzenia *mobilizacji*.

Dzień młodzieży

—o—

JAWORZNO. Dzień młodzieży udał się wspaniale. W dużej sali Centralnego Związku Górników (CZG) odbyła się przed południem uroczysta akademja TUR — przy pełnej sali zebranych tłumnie turowców i starszych towarzyszów. Akademję zagaił tow. **Susek**, przew. org. ml. TUR. — Koło mandolinistów z powodzeniem odegrało szereg utworów koncertowych. Następnie tow. Durowa deklamowała wiersz M. Konopnickiej „Przed sądem" i tow. Dyktus „Do prostego człowieka" Tuwima. Deklamatorów nagrodzono burzliwemi oklaskami. Okolicznościowe przemówienie „O znaczeniu Dnia Młodzieży" wygłosił tow. Gęgotek z ramienia egzekutywy ml. TUR Kraków. Wśród podniosłego nastroju akademję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Wieczorem odbyła się wieczornica taneczna.

MYŚLACHOWICE. Staraniem TUR urządzono w niedzielę 4 bm. popołudniu w lokalu gminnym w Myślachowicach zgromadzenie młodzieży TUR. Sala była wypełniona po brzegi. Zagaił i przewodniczył tow. **Celej**. Przemówienie o Dniu młodzieży wygłosił tow. Gęgotek z Krakowa. Na zakończenie turowcy odśpiewali szereg pieśni robotniczych. Po zakończeniu zgromadzenia odbyło się zebranie organizacyjne młodzieży, na którem zorganizowano nowy **oddział organizacji młodzieży** TUR. Zapał i zainteresowanie młodzieży dla TUR świadczy, że nowa organizacja będzie żywotną i wyda odpowiednie rezultaty. Wieczorem odegrano sztukę „Karpaccy górale" przez zespół amatorski TUR z Trzebini z dużym nakładem pracy i powodzeniem.

Ze sztuki

—o—

„SZTUKI PIĘKNE" w zeszycie 8—9 (za sierpień i wrzesień 1931), podwójnej objętości, dają jako osobną planszę doskonałą reprodukcję, wykonaną w wielobarwnej rotograwjurze, z obrazu Piotra Michałowskiego „Utarczka". Twórczość P. Michałowskiego omawia w tym zeszycie p. Helena d'Abancourt w obszernem studjum, które jest ilustrowane szeregiem doskonałych reprodukcyj obrazów i studjum tego zawsze cenionego „romantysty" polskiej sztuki. Poza tem dr. Mieczysław Treter podnosi z uznaniem wysokie walory twórczości Xawerego Dunikowskiego, ex re jego zbiorowej wystawy w Krakowie, dając kilkanaście reprodukcyj z jego dzieł. Kronika artystyczna daje, jak zawsze, dokładny przegląd ruchu na polu plastyki u nas i zagranicą. Podwójny ten zeszyt „Sztuk Pięknych", niezwykle bogaty tak co do treści, jak i co do ilustracyj (kolorowa plansza i 61 reprodukcyj w tekście), jest do nabycia po cenie 12 zł. (z przes. 12'40 zł.) w każdej księgarni i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, ul. Wolska 19.

Dymisja Curtiusa

Berlin, 6 października. Minister spraw zagranicznych dr. Curtius **podał się do dymisji**. W sobotę 3 bm. dr. Curtius wręczył kanclerzowi Brüningowi list, w którym oświadcza, iż wobec sytuacji w Reichstagu postanowił wystąpić z rządu i prosi kanclerza o przedłożenie prezydentowi Hindenburgowi wniosku o zwolnienie go z urzędu ministra spraw zagranicznych.

MOŻLIWOŚĆ ZUPEŁNEGO PRZEKSZTAŁCENIA GABINETU

Berlin, 6 października. Organ centrum „Germania" donosi, że jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpi **rekonstrukcja rządu Brüninga**. Forma, w jakiej odbędzie się rekonstrukcja gabinetu Brüninga, nie jest jeszcze znana. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kanclerz Brüning we czwartek przedłoży prezydentowi Hindenburgowi **dymisję całego gabinetu** i zaraz otrzyma misję tworzenia **nowego rządu.**

Oprócz zmiany na stanowisku kilku ministrów nastąpią także zmiany w prezydjum rady ministrów.

Berlin, 6 października. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rekonstrukcja gabinetu Brüninga zostanie dokonana w przeciągu 24 godzin. Po przygotowaniu terenu i zapewnieniu sobie współpracy innych członków rządu kanclerz Brüning złoży jutro rano prezydentowi Hindenburgowi **dymisję całego gabinetu.** Wyrażane jest przekonanie, że jutro wieczór prezydent podpisze nominację nowego rządu. Tekę ministra spraw zagranicznych obejmie Brüning.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego

Londyn, 6 października. Wczoraj późną nocą odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem jednogłośnie uchwalono *rozwiązać parlament* i rozpisać *nowe wybory*. Rozwiązanie parlamentu nastąpi 8 bm. a *wybory odbędą się we środę 28 bm.* Termin zgłoszenia list wyborczych dla poszczególnych okręgów upływa w dniu 17 bm. Odpowiednie oświadczenie MacDonalda nastąpi prawdopodobnie na dzisiejszem lub jutrzejszem posiedzeniu parlamentu.

Londyn, 6 października. Premjer MacDonald oświadczył dziś w Izbie gmin, że był na audjencji u króla i prosił go o upoważnienie do rozwiązania parlamentu. Król upoważnił go do ogłoszenia, iż zgadza się z rozwiązaniem parlamentu. MacDonald wyraził nadzieję, iż rozwiązanie parlamentu będzie mogło nastąpić już jutro, we środę, o ile prace obecnego parlamentu zostaną uznane za zakończone. Jeśliby parlament został jutro rozwiązany, wówczas nowe wybory odbyłyby się we wtorek 27 bm.

ROZŁAM W PARTJI LIBERALNEJ

Londyn, 6 października. Premjer MacDonald złożył wczoraj Lloyd Georgeowi wizytę a później odbył liczne konferencje z członkami rządu i z prywatnym sekretarzem króla. Rozmowa MacDonalda z Lloyd Georgem nie doprowadziła widocznie do porozumienia, w następstwie czego w partji liberalnej dokonał się *rozłam*. Poseł liberalny sir John Simon utworzył nową grupę parlamentarną, do której na 58 posłów partji liberalnej przystąpiło 22 posłów. Wczoraj wieczór odbyło się pierwsze zebranie nowej partji liberalnej, na którem powzięto jednomyślną rezolucję, wypowiadającą się za *bezwzględnem popieraniem MacDonalda* jako kierownika rządu narodowego.

Przed przyjazdem Lavala do Ameryki

Nowy Jork, 6 października. Prezydent Hoover zaprosił na dziś wieczór do Białego Domu wybitnych przedstawicieli partyj demokratycznej i republikańskiej Izby i Senatu na ważną konferencję. W kołach politycznych i finansowych przypisują tej konferencji *doniosłe znaczenie*. — Prasa amerykańska przypuszcza, że chodzi albo o kwestję *przedłużenia rocznego moratorjum Hoovera* lub też o rozważenie innych środków w celu złagodzenia kryzysu w państwach europejskich i Ameryki łacińskiej.

Waszyngton, 6 października. Na dzisiejszej niezwykle ważnej konferencji, jaka rozpocznie się w Białym Domu o godz. 21 (wedle czasu amerykańskiego), prezydent Hoover omówi z czołowymi przedstawicielami obu partyj środki zmierzające do złagodzenia sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek finansowego kryzysu europejskiego. Konferencja zwołana została z pośpiechem a po członków Izby i Senatu, którzy nie mogliby już zdążyć w inny sposób, wysłano specjalne samoloty wojskowe. Prezydent Hoover pragnie bowiem uzyskać zgodę kongresu przed przyjazdem premjera francuskiego Lavala do Waszyngtonu. Na konferencję poza tem zaproszono ministra skarbu Mellona, Bernarda Barucha, Owena D. Younga i wybitnych rzeczoznawców finansowych z Nowego Jorku.

Rewolucja w Macedonji

Ateny, 7 października. Dziś nadeszła wiadomość o wybuchu rewolucji w mieście macedońskiem **Czergheli**, należącem do Jugosławji. Wybuch rewolucji spowodowany został wykryciem **zamachu na pociąg** simploński. Na kilka minut przed przejściem tego pociągu znaleziono pod wiaduktem **maszynę piekielną** zawierającą około 20 klg. ekrazytu. Władze jugosłowiańskie aresztowały kilku komitadżich, w odpowiedzi na co wybuchła rewolucja. Zaczęła się w mieście **strzelanina**, rzucono około 30 **bomb**, od których **kilkudziesięciu urzędników jugosłowiańskich zostało zabitych lub rannych. Władze opuściły miasto** i schroniły się na terytorjum greckie. Na dworcu w **Skoplje** wybuchły **dwie bomby**, które zniszczyły dworzec. Komunikacja między Czergheli a Niszem jest przerwana. Na czele rozruchów stoi znany przywódca macedoński Michajłow.

Akcja antyfaszystowska zapomocą samolotu

Paryż, 6 października. W niedzielę ukazał się ponad Rzymem tajemniczy samolot, który po rozrzuceniu nad miastem *ulotek antyfaszystowskich* odleciał w kierunku zachodnim. W sprawie tej przynoszą dzisiejsze dzienniki paryskie następujące szczegóły: Na lotnisku Marignane pod Marsylją wylądowali w niedzielę rano dwaj lotnicy niemieccy z Monachjum: Brüning i Rainer, którzy oświadczyli władzom francuskim, że oczekują pewnego Anglika, nazwiskiem Murris, który ma nabyć ich aparat do lotu do Barcelony. Po południu Murris przybył, zapłacił za samolot gotówką, załadował do niego 2 wielkie pakunki i odleciał rzekomo do Barcelony. Przed startem rzekomy Murris umówił się z lotnikami niemieckimi, że na drugi dzień spotka się z nimi w pewnym hotelu w Nizzy. Po przybyciu do umówionego hotelu lotnicy zastali list, w którym Murris zawiadomił ich, że nie leci do Barcelony lecz *do Rzymu celem rozrzucenia ponad miastem ulotek antyfaszystowskich*, a z Rzymu będzie się starał dotrzeć na Korsykę. O wypadku tym lotnicy donieśli policji francuskiej, która czyni dalsze poszukiwania za tajemniczym lotnikiem. Samolot nie dotarł widocznie do Korsyki, gdyż dotąd brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Wyrażają przypuszczenie, że samolot, nie posiadając dostatecznej ilości benzyny, *nie doleciał do Korsyki i wpadł do morza*.

Przegląd społeczny

ZJAZD URZĘDNIKÓW MAŁOPOLSKICH KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

odbył się w dniu 27 września we Lwowie w sali TSL. Celem zjazdu było zastanowienie się nad potrzebą odrębnego Związku zawodowego urzędników KKO, oraz zajęcie stanowiska wobec zamierzonych, a częściowo już dokonanych redukcyj poborów w KKO. Zjazdowi przewodniczył dr. Tadeusz Pisarik z MKKO we Lwowie. Zjazd zagaił p. Waygart z Przemyśla, który w krótkim, a treściwym referacie wyłuszczył powody, dla których urzędnicy KKO powinni się zorganizować we własnym Związku. Powitał zjazd prezes Związku polskich kas oszczędności we Lwowie dyrektor dr. Stefan Uhma, podkreślając znaczenie własnego Związku zawodowego, któryby niewątpliwie w dużej mierze przyczynił się do wychowania swoistego, ze względu na społeczny charakter KKO, typu pracownika umysłowego. Toteż mówca zapewnił moralne poparcie, mającej powstać organizacji pracowników KKO i życzył zjazdowi pomyślnych wyników obrad. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której pewna część delegatów, stojąc na stanowisku, że urzędnicy KKO należą już do Związku zawodowego pracowników bankowych, uważała tworzenie odrębnego Związku za zbędne. Z drugiej jednak strony delegaci okręgu krakowskiego oświadczyli się bez względnie za koniecznością utworzenia własnego Związku, choćby dlatego, że Związek bankowców nie zainteresował się w Małopolsce Zachodniej szeroką rzeszą pracowników KKO i dotychczas ich nie zorganizował. W wyniku dyskusji wybrano komisję organizacyjną, której zadaniem będzie zwołanie w ciągu dwu miesięcy nowego zjazdu celem powzięcia ostatecznej decyzji zorganizowania własnego Związku. Następnie wywiązała się gorąca dyskusja w sprawie redukcji płac, zatrudniania emerytów i innych bolączek, poczem uchwalono przez aklamację następujące rezolucje:

„Zjazd urzędników małopolskich komunalnych kas oszczędności, odbyty w dniu 27 września we Lwowie, stojąc na stanowisku, że zmniejszenie zarobków szerokich warstw pracowniczych nietylko nie łagodzi kryzysu gospodarczego, ale go nawet pogłębia, zmniejszając konsumpcję, wypowiada się stanowczo przeciw redukcjom poborów nieuzasadnionym względami budżetowemi danej instytucji, tembardziej, że redukcje te — jeżeli chodzi o komunalne kasy oszczędności — nie mogą mieć żadnego wpływu ani na poprawę stanu finansów państwa, ani nawet odnośnych jednostek samorządowych.

„Zjazd przypomina, że kiedy w okresie wojny i bezpośrednio po wojnie pracownicy wszelkich branż znajdowali się w względnie dobrem położeniu materjalnem, pracownicy kas oszczędności — które przez okres wojenny i późniejsze czasy inflacyjne najsilniej zostały dotknięte — żyli przez szereg lat w najwyższym niedostatku i nędzy.

„Zjazd domaga się, aby wszystkie wolne stanowiska w komunalnych kasach oszczędności były w przyszłości obsadzane wyłącznie przez pracowników kwalifikowanych drogą konkursu.

„Zjazd wypowiada się przeciw obsadzaniu stanowisk przez emerytów i siły niekwalifikowane i domaga się wobec panującego bezrobocia zwolnienia z posad osób posiadających już zaopatrzenie z innego źródła i zastąpienia ich bezrobotnymi pracownikami umysłowymi.

„Zjazd domaga się wprowadzenia we wszystkich komunalnych kasach oszczędności pragmatyki służbowej i stworzenia własnych, odrębnie zarządzanych, funduszów emerytalnych, przyczem zjazd zwraca się do Związku polskich kas oszczędności we Lwowie z gorącą prośbą o poparcie powyższych postulatów“.

Z SALI SĄDOWEJ

SPRAWA SACHARYNOWA

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw 6 kupcom, oskarżonym o nabycie i sprzedanie 75 kg. przemyconej sacharyny. Zarówno prokurator, jak i obrona przedstawili wnioski na powołanie do rozprawy całego szeregu dalszych świadków, które to wnioski trybunał uwzględnił i odroczył rozprawę do 19 bm.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

We wtorek 6 bm. płacono na targach: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., mleko zbierane 1 litr 15—20 gr., śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'20—1'60 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwyoz. 1 kg. 3'40—3'50 zł., jaja świeże szt. 12—13 gr., jabłka 1 kg. 0'30—1 zł., gruszki 1 kg. 0'40—1'40 zł., śliwki 1 kg. 1'40—2 zł., ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 8—1[…] gr., marchew 1 kg. 10—15 gr., cebula 1 kg. 35—4[…] gr., pietruszka 1 kg. 15—20 gr., pomidory 1 kg. 40—50 gr., kapusta kopa 4—5 zł., kury szt. 3—[…] zł., kurczęta para 2'50—5 zł., kaczki szt. 2'50—[…] zł., gęsi szt. 3—6 zł., indyki szt. 5—10 zł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Powrót do grzechu“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Mindowe“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Mindowe“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

BAGATELA

Codziennie: „Humor krzepi“.

KINOTEATRY

Apollo: „On i jego siostra“.
Bagatela: „10 z Pawiaka“ (polski film dźwiękowy).
Corso: „Pierwszy pocałunek“.
Dom żołnierza: „Zakazana dzielnica“.
Promień: „Dzika Orchideja“.
Światowid: „Światła i cienie macierzyństwa“.
Świt: „Na gorącym uczynku“.
Sztuka: „Liljom“.
Uciecha: „Rozstrzygająca noc“.
Wanda: „Sekretarka osobista“.
Warszawa: „Orły pustyni“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 7 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy 15.45: Pogadanka dla chorych w szpitalach. 16.00: Lekcja angielskiego z Warszawy. 16.2[…] Odczyt ze Lwowa: „Polowanie na jelenie“. 16.40: Gramofon. 17.10: Odczyt z Warszawy. 17.35: Koncert [z] Warszawy: utwory Lehara. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Świetlica strzelecka. 19.15: Skrzynka [i] giełda rolnicza z Warszawy. 19.30: Gramofon. 19.4[…] Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton muzyczny z Wilna. 20.15: Koncert z Warszawy: polska muzyka ludowa. 21.00: Kwadrans literacki z Warszawy. 21.20: Koncert kameralny z Warszawy: utwory Schuberta. 22.15: Gramofon. 22.30: Odczyt: „Some personal elements in th[e] life and works of Joseph Conrad“ — wygłosi prof. d[r.] Roman Dyboski. 22.45: Dodatek do dziennika radjowego. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał [illegible] — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.